

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro}. 79.

WE SRZODĘ DNIA 5. PAŹDZIERNIKA 1796.

Z Krakowa d. 4. Października.

Dnia dzisiejszego obchodzono tu Imię-
niny Najjaśniejszego Cesarza Jmci Fran-
ciszka II. Zrana były w kościele P. Maryi
i katedralnym wotywy, potem Tedeum
i laudamus śpiewane; podczas wotywy Te-
deum dawano ognia z armatni wałach. JW.

Nadworny Kommissarz baron de Margelik,
z Konsyliarzami i innemi dykasteryami
był na tym nabożeństwie przytomny; tu-
dzież kommanderuiacy tu generał JW. ba-
ron de Schröder z officerami i inne osoby
rozney rangi. Z tej okazji dawał JW. de
Margelik obiad na 40 osob. Wieczor było
całe miasto il^luminowane.

R O Z P O R Z A D Z E N I E

Ces. Król. Mości pełnomocney Zachodnio-Gallicyyskiej nadwornej Kommissyi.
*Urządza się porządne palenie swiatta nocną porą w Krakowie, na Kazimierzu i na
Stradomiu.*

Ponieważ nietylko wygoda, ale też bezpieczeństwo osob i własności wyciąga te-
go, ażeby nocną porą ulice i inne miejsca tego stołecznego miasta przez dostateczną
illuminacyą w tym stanie postawione były, iżby każdy bez niebezpieczeństwa mógł
przechodzić, iako też publiczny dozór mógł mieć łatwość w wynaydowaniu i chwyta-
niu tych, którzy każdego czasu pod zasłoną ciemności nocney ośmielają się bydź nie-
bezpiecznemi własności, spokojności i osobom tutejszych mieszkańców; przeto dla
dopięcia tego zamiaru ninieysze to, co następuje powszechnie urządza się.

Nayprzod. Od pierwszego października roku bieżącego zacząwszy obowiązany
jest każdy właściciel domu w Krakowie, na Stradomiu i na Kazimierzu przy swoim
domie palącą się latarnią tak utrzymywać, ażeby też od mroku aż do północy przy-
najmniej przyzwoicie świeciła.

Powtore. Ponieważ niektóre domy nie są jeszcze opatrzone latarniami takimi,
któreby przez żelazne haki od wichru i szturmowi dostatecznie zabezpieczone były, prze-
to właściciele tych domow w przeciągu trzech tygodni powinni sobie podobne latarnie
przysposobić.

Potrzenie. Wyłączaia się iedynie od postawienia i utrzymywania takowych la-
tarni właściciele tylko małych nikczemnych i bez wszelkich piętrow postawionych drew-
FFF

nianych domów, których szczupły majątek nie jest wystarczający do zadosyć uczynienia temu publicznemu względem illuminacyi urządzeniu.

Poczwaste. Łatwo się dorożumieć można, że w ten czas, kiedy światło świecy-cowe oświeca, właściciele domów, od nakazanego sobie oświecenia są wolni.

Popiąte. Pokazuje się, że po większej części latarnie już przed domami zawieszane wcale nie są wychodożone, a przeto słabe i na noc niezdatne światło dają: a ponieważ tym sposobem uchybia się zamiar tego wydatku, i nikt z takowych latarni wygody ani pożytku niema, przeto właściciele domów starać się powinni o to, ażeby ich latarnie przynajmniej raz na tydzień chodożone były.

Poszoste. Ci, którzy względem tego dla publiczności nieuchronnie potrzebnego urządzenia punktualnego posłuszeństwa nieokaza, i latarni w czasie wyznaczonym nie zapalą, albo niemając latarni, też nie sprawią, albo nakoniec potrzebnego ochodostwa zaniedbają (na co Policya troskliwie czuwać będzie) będą za pierwszym wykroczeniem upomnieni, za drugim i za dalszym przestąpieniem skarani będą zapłaceniem złota: pol: 4 do kasy funduszu miejskiej Policji. W Krakowie dnia 19 Września 1796.

Jan Wacław, Baron de Margelik,
J. C. K. Apostolski Mości
pełnomocny Kommissarz.

Fidelis Erggelet.

Z Wiednia d. 28. Września.

*Dwudziesty drugi nadzwyczajny dodatek
do 77. Nru: Wiedeńskiej Gazety.*

W Sobotę d. 24. Września 1796.

Arcy Xże Karol postępuje jeszcze zawsze coraz dalej i ściga nieprzyaciela. Dnia 17 wysłał Arcy Xżę Jmć z głównej kwatery Lindenholshausen F. M. L. hrabiego Sztarray na wsparcie F. M. L. Kray ku Wetlar. Nieprzyaciela został na drugi dzień z Wetlar wyparty, za Lanę przepędzony i przy zabraniu kilkunastu niewolników miasto osadzone. — Nieprzyaciela zamierzał prawda wydrżyć nam nazad miasto Giesen; ale odwaga wojsk i w sam czas przybyłe posiłki, potem wystanie po wyżey Lany we flankę nieprzyacielską lekkich wojsk, odwróciły jego zamiar i miasto zostało utrzymane. — Tego samego dnia ruszył Arcy Xżę Jmć do Usingen, aby się mógł podług okoliczności ku Weilburg, albo ku Limburgowi udać. — Gdy się Arcy Xżę Jmć dowiedział, iż nieprzyaciela postawił naywiększe siły od Limburga i Diez na wzgórkach przy Zollihausen, wysłał F. M. L. Hocze z swym oddziałem ku Weilburg; on sam poszedł ku Münster i dał F. M. L. Neu rozkaz aby się z swoją kolonną z Schwalbach ku Kirchberg pomknął.

Dnia 15 attakował jenerał Spiegelberg z swoją przednią strażą nieprzyaciela w jego stanowisku, chcąc się dowiedzieć o jego sile i dać dowód swej odwagi; lecz po uporczywey potyczce, przymusił go nieprzyaciela dla przemagającej swej artylleryi do ucieczki. Z tym wszystkim rozkazał się Arcy Xżę Jmć posunąć wojskom jeszcze tego samego wieczora, aż na wystrzał armaty od osadzonych od nieprzyaciela wzgórków. Lecz nieprzyaciela porzucił d. 16 te wzgorki i cofnął się na równiny Limburga i Diez. Cała armia ruszyła tusz za nieprzyacielem i przygotowania do ataku były poczynione, potem wzgorki Limburga opanowane; nieprzyaciela został za Lanę przeparty, Limburg i Diez osadzone i obydwa mosty objęte. Ogień artylleryczny i z ręczney broni był tęgi, a naybardziej na przedmieściu Limburga z tamtey strony Lany, który trwał aż do nocy; dla tego strata z obydwóch stron musiała być niemała, ktorey jednak w tym momencie niemożna jeszcze wiedzieć.

Z marszow i kontra marszow, ktore z drugiey strony armia Moreau czyni, niemożna tak łatwo doysć zaniarow nieprzyaciela. Nayprzód udawał iż chce pod Neuburg za Donay przeysć, ale spiesząc zwrocił się, i podług raportow F. Z. M.

hrabiego Latour pod d. 19 z Bobenhausen, zromadził swoje woyska między Aicha, Schrobhausen i Neuburg. Z tym wszystkim zachodziły dotąd między nieprzyjacielem bardzo krwawe bitwy, w których zabrano nieprzyjacielowi blisko 1500 niewolnika i kasę woyskową. — F. M. L. Fröhlich donosi także iż d. 17 atakował nieprzyjaciela pod Kempten, przeparkł go i zabrał mu przeszło 230 niewolnika. Dalej dodaie, iż niemoże jeszcze dokładnego raportu o odniesionych korzyściach w tym przedsięwzięciu zdać, ponieważ mu jeszcze generałowie Wolff i Grafen, iako też podpułkownik Rakitevich nienadesłali swoich; ale tyle może zapewnić, iż stojące tam korpus, całe poszło w rozsypkę.

Podług nadesłanych tego rana od Arcy Xcia Karola, przez rotmistrza Kölbel o lekkiej jazdy, z Hundsangel dalszych raportów, został już nieprzyjaciół zupełnie od Lany odpartym, Montabauer i wzgorze Rottenhan od nas wzięte, a zatom i Ehrenbreitstein oswobodzone. — Kommanderującemu w Manheimie F. M. L. Petrasch rozkazał Arcy Xże Jmć, aby z jedną częścią swego garnizonu, atakował stojącego przy Bruchsal nieprzyjacielskiego generała Scherb i potym ku tyłowi generała Moreau się miał; lecz nieprzyjaciół powziawszy wiadomość o marszu wspomnianego F. M. L. Petrasch cofnął się spieszo o północy do Rastadt, gdzie w wielkim nieporządku przybył, i kilka wozów amunicyjnych i magazyn maki w Bruchsal zostawił. — Wszystkie te zdarzenia będą w krotce w osobnym dodatku opisane.

Z Mantui donoszą pod d. 13 t. m. o działaniach Włoskiej armii pod kommandą feldmarszałka Wurmsera co następuje: D. 11. ruszyła cała armia Celsarka z Legnano na Sanquinetto i Castelano ku Mantui. Przednia straż była pod F. M. L. Mezaros i generałem Otto o 2 godziny pierwej wyszła, i gdy przyszła do okolic Ceria, została od nieprzyjacielskiego korpusu, około 6000 ludzi wynoszącego, które od Werony pod kommandą samego generała Buonaparte ciągnęło, żwawie atakowana; nieprzyjaciół miał nawet tę ostrożność iż

wszystkie tam domy żołnierzami poosa-
dzał. Nasi wytrzymali atak z nieopisanem
męstwem, atakowali tę samą wieś, wy-
pędzili z niej z wielką stratą nieprzyjaciela
i przymusili go do spiesznego ucieczki do
Werony. Przy tej okazji zabrały Celsar-
skie woyska 872 niewolnika, pomiędzy
którymi jest 1 podpułkownik i 12 officye-
row, i 7 armat z dobyty. — Po odwroco-
nym tym nieprzyjacielskich obrotach, po-
mimo innych nieprzyjacielskich obrotów,
stanęła armia po trudnym marszu przed
Mantua i tam złącznie z jedną częścią gar-
nizonu, będzie swe dalsze działania popie-
rać. — Podług tegoż samego raportu,
pod d. 13 z Mantui, odważył się nieprzyja-
ciół tego samego dnia o godzinie 10 z rana,
atakować Celsarską armię w obozie i
razem pod murami Mantui, to jest między
Formigosa i przedmieściem S. Jerzego Feld-
marsza: Wurmser udał się natychmiast ze
zwyczajną swą nieustraszonnością na mie-
sce ataku; Celsarskie woyska z taką odwagą
przywitały nieprzyjaciela, iż się spieszo i w
nieporządku musiał cofnąć; przy odeysciu
tego raportu gdzie jeszcze bitwa nie była
skończona, bo woyska ścigały nieprzyja-
ciela daley, przyprowadzono już 1500 nie-
wolnika do Mantui, a naywięcej Francuz-
kich grenadyerów. Artyllera zadała nie-
przyjacielowi wielki cios, i miał bardzo
wiele trupa naplacu boju zostawić; 10 ar-
mat i wiele amunicyjnych wozów, było
już także zabranych. — Ponieważ ta bitwa
nie była jeszcze przy odeysciu tego rappor-
tu skończona, potrzeba się więc w krotce
dokładniejszego i urzędowego raportu
o tym iak się zdaie bardzo szczęśliwym zda-
rzeniu spodziewać.

Z Paryża d. 13. Września.

Woyska pod generałem Buonaparte
odniosły znówu na d. 4 nowe zwycięztwo,
oczym nadszedł następujący nowy rap-
port:

List kommissarza Garreau do dyrektoryatu, z
Medyolanu d. 20 fruktidor (6 września.)

Obywatele Dyktorowie! W tym
momencie kiedym miał do Florencyi wyie-
Ffff2

żdząc, odebrałem od generała Berthier list, którego wam tu kopią przytaczam. Nowe zwycięstwa, które republikańskie woyska odniosły, są jeszcze znaczniejsze iak poprzedzające.

Podpisano Garreau.

List dywizyjnego generała Berthier do komisarza Garreau.

” Spieszę się donieść ci, iż dywizya generała Mafseny atakowała i pobiła na d. 4. 15 batalionów i znaczne korpus iazdy nieprzyjacielskiej, które stały przy S. Marku, i zaczawszy od S. Marka pędzono ich z Pieve, Lozano i Reveredo, aż do cydadelli della Pietra. Dywizya generała Vaubois, która z ułożonego marszu ze Storo wyszła była, dla atakowania nieprzyjaciela, przybyła właśnie do Sarravie-la, kiedy Mafseny swoy atak rozpoczął. Nieprzyjaciel czynił napuściwszy odpor; ale gdy ze wszystkich stron od republikańskich woysk otoczonym został, zwycięstwo przy nas zostało. Nieprzyjaciel utracił bardzo wiele ludzi, i około 1200 niewolnika; pomiędzy zabitemi znajduje się jeden Austriacki generał. My niemamy wiele ranionych; pomiędzy niemi znajduje się waleczny generał Dubois i jego adiutant. Nasi generałowie i żołnierze zasługują na równą pochwałę; nikt jeszcze nieokazał większej odwagi, wytrzymałości i talentów. — O powodzeniu kolony pod generałem Angereau, która z Werony wyszła dla wstąpienia nieprzyjacielskiego korpusu, które się w Bassano znajdowało i dla okrycia prawego skrzydła dywizyi generała Mafseny, niemamy jeszcze żadney wiadomości. — Kommenderujący generał toczy zawsze bitwy z nieprzyjacielem, który się spieszo do Trydentu cofnął; my jesteśmy już niedaleko od tego miasta. Tyrolcykowie zdają się nam dościszyć sprzyjać. Republikanie zachowują się też iak, iak na obrońców wolności przystoi: szanują własność i posiadłości mieszkanców. Dotąd zabraliśmy nieprzyjacielowi 4 armaty; ale się dzień jeszcze nieukończył. P. S. Ponieważ jeszcze kurjer nieodszedł, biorę więc nazad pióro w rękę dla doniesienia ci o nowych zwycię-

stwach, które także na d. 4 oddaione zostały i wyrównywały tym na d. 5 sierpnia. Nasze woyska przedarły się przez skały i Etsh zdobyły cydadellę della Pietra i tamtejsze baterie. Nasza iazda rozpieczęła nieprzyjacielską iazdę i wpadła w linię piechoty, która się spieszo cofnęła. W tym ataku okazano cud waleczności: słowem skutek był iżeśmy w tym pamiętnym dniu zdobyli 5000 niewolnika 15 armat i 7 sztandarów; nasza przednia straż stoi już przed bramami Trydentu.

Od armii Renu i Mozeli nadesłał dywizyjny generał Marescer i kommandant Landau dyrektoryatowi pod d. 6 następujący raport: ”Od generała Schers odebrałem taką wiadomość: Zostawszy przez szpiegów uwiadomiony, iż d. 5 miał być w swoim stanowisku Bruchsal, przez garnizon Filipsburski, zmocniony iedną częścią garnizonu Manheimskiego i 4000 chłopów, atakowanym. Lubo daleko był starszym odważył się iednak uprzedzić nieprzyjaciela i atakować go d. 4. Atakował go we 3 kolony, które były od generała adiutanta Ramel i od obydwóch wódzów brygadnych Bourtime i Forty, z wielką żwawością prowadzone. Francuzi niebawiąc się strzylaniem z ręczney broni, poszli zaraz na bagnety; garnizon odstąpił pod armaty fortecy Filipsburg odparty; garnizon Manheimski powrócił nazad, a chłopci zostali w pień wycięci. Generał Schers chwali bardzo mężstwo woyska, które się z 68 półbrygady piechoty i 2 szwadronów iazdy składało.

135 buntowników, których podczas ataku obozu pod Grenelle złapano, przeprowadzono teraz do Templu i będą przez woyskową kommisją sądzeni. Po między niemi znajduje się także Rofsignol, brat generała tego, który już z Baboeufs w Vendome siedzi; potym Simon bywszy prezydent klubu jakobinów w Wersalu &c. — Teraz jest tu znowu wszystko spokojnie. — Rząd nasz już wydał potrzebne rozporządzenia, dla zaradzenia nieposłuszeństwu w woysku. — Nasza armia Mozy i Sambry, odbierze teraz tak iak i armia Moreau wiele posiłków zwewnątrz.

G A Z E T Y K R A K O W S K I E Y

W E S R Z O D Ę D N I A 5. P A Ź D I E R N I K A 1796.

Z Krakowa d. 6. Października.

Dnia 1 t. m. zostało tu przez JW. Urbańskiego Prezesa Trybunału, Forum Nobilium u S. Piotra instalowane. To Forum składa się z następujących osób: Prezes JW. Franciszek hrabia Woyna, konsyliarz tajny J. C. Mci. Konsyliarze: 1. W. Józef Karol hrabia Anersperg, 2. W. Franciszek Piekarski, 3. W. Jan Darowski, 4. W. Jakob Izrański, 5. W. Kronenfels, 6. W. Kazimierz Olechowski, 7. W. Jan Galinek, 8. W. Wacław Roskoschny. — Sekretarze: 1. JP. de Friedenthal, 2. JP. Vacat.

Dwudziesty trzeci nadzwyczajny dodatek do Nru 77 Gazety Wiedeńskiej.

We wtorek d. 27 Września.

W ostatnim dodatku pod d. 24 t. m. przyrzekło się zdać o wszystkim obszerny rapport, co się przy armii pod Arcy Xciem Karolem aż do przepędzenia nieprzyaciela za Lanę &c. działo. — Po uporczywej na d. 15 potyczce, został prawda nieprzyjaciel za Lanę przeparty, ale zdając się chcieć utrzymać pożyteczne stanowisko na wzgórkach Ostheimu, Arcy Xzę Jmć, u myślił go d. 17, byle tylko mgła opadła atakować i do zupełnego cofnięcia przymusić. Przejście za Lanę podpadało dla osadzonych wielu nieprzyacielską artylleryą wzgórków, tym większym trudnościom, iż nieprzyaciel ściągnął do siebie stojące nad Renem dywizye generałów Marceau i Bon-

cet, i tym się znacznie zasilił; ale Arcy Xzę Jmć położył tyle ufności w waleczności wojsk, iż wcale niewątpił o dobrym skutku. — Zlecił tedy nayıpierwey F. M. L. Kray, żeby od Wetzlar i Giesen, uczynił tęgą demonstracyą przeciwko nieprzyacielowi, dla ukrycia przed nim prawdziwego zamiaru. F. M. L. Kray wysłał zaraz rano d. 16 generała Elloitz przeciwko lewemu nieprzyacielskiemu skrzydłu za Lanę przy Giesen; ten odparł nieprzyaciela za powtorzonem atakiem z największą walecznością; ale gdy nieprzyaciel przez przybywające mu posiłki zaczął go swą siłą przenosić, rozkazał F. M. L. Kray generałowi Schellenberg atakować nieprzyaciela we 2 grenadyerow i fizylterow bataliony od Guilaya, który tak żywo na niego natarł, iż pomimo jego artyllerycznego ognia, został z wzgórkow wyparty i te utrzymane. Rowno zedniem ponowił znowu nieprzyaciel swoy atak, ale gdy już cel był dopięty, nie tracąc ludzi, cofnęły się woyska do pierwszego swego stanowiska. — Gdy potym Arcy Xzę Jmć ruszył d. 17 we 3 kolomny z całą armią; prawą dowodził F. M. L. Stader, średnią sam Arcy Xzę Jmć, a lewą F. M. L. Neu; nieprzyaciel zostawszy już uczynioną dzień przedtem demonstracyą odurzony, niespodziewał się z tej strony żadnego ataku, i gdy zobaczył iż średnia kolonna przez most pod Limburgiem i Furt na drugą stronę Lany, a lewa pod Diez przechodzi, porzucił spieszo swoje stanowisko. Armia stanęła potym

na wzgórkach Ostheimu obozem, a letkie woyska ścigały nieprzyjaciela ku Montebauer, Molsberg i Mereuberg. D. 18 stanęła armia obozem pod Molsberg F. M. L. Kray postępował krok w krok na drodze od Herrbern za cofającym się nieprzyjacielem. Jenerał Hadik przedał się na Merenberg do Langendernbach, a F. M. L. Hocze przy ustawicznym ucieraniu się ku Vrilingh; F. M. L. Neu osadził Montabauer i poszedł do Greneschausen. Jenerał Mylius osiągnął w zgorki Rothenhahn, i tym sposobem zostało Ehrenbreitstein oswobodzone. — W potyczce pod Giessen dystygnowały się woyska podług świadectw F. M. L. Kray swoją odwagą i walecznością; szczegolnie zaś wychwala zręczność jenerałów Elsnitz i Schellenberga, iako też podpułkowników Candiani i Apfaltern, maiora Persch od Giulaya, maiora Kengyel i kapitana Foltanek od 2go Werasdyńskiego regimentu, i maiora Revay od Blankensteina. — Arcy Xzę Jmc oddaie równą sprawiedliwość dystygnowującym się w ataku na d. 16 pod Limburgiem, jenerał maiorowi hrabiemu Kollowrat, podpułkownikom Frankenbusch, Riera, Ghenedegg i Stoianich, porucznikom Luxen od Bendera, Settinger od Jordisa od Kheula regimentów. Arcy Xzę dodaie, iż im tymbardziey niemoże uiać zasłużoney pochwały, tak iak i jenerał maiorowi Xciu Schwarzenberg w ataku pod Diez, ponieważ sam był świadkiem ich niespracowanej odwagi. — Postawszy Arcy Xzę Jmc kommanderującemu F. M. L. Petrasch w Manheimie 14 szwadronow iazdy pod terażniejszym jenerałem Meerwell zasitkow, rozkazał mu aby z tym posilkiem i większą częścią swego garnizonu ku wyzzszemu Renowi postąpił; nieprzyjacielskiego jenerała Scherb w Bruchsal atakował, i żeby tym sposobem napastował jenerała Moreau z tyłu: lecz nieprzyjaciel iak tylko powziął wiadomość o zbliżeniu się tego korpusu, ruszył z Bruchsal i poszedł do Rastadt. W drodze napadł na dywizyą Arcy Xcia Ferdynanda, która właśnie maszerowała dla zamknięcia mu wnisca do doliny, między wyższym i niższym Grumbach. Nie zostało się więc nieprzyjacielowi tylko at-

takować tę dywizyą; po dwa razy został z wielką stratą odpartym, ale nakoniec przedał się; lecz tak był rozpierzchniony, iż większa część iego piechoty musiała przez góry i lasy uciekać. Zaszła noc i osłabienie woyska przez długi marsz niepozwoili ścigać tężey nieprzyjaciela, dla tego niezabraliśmy tylko 153 niewolnika. O dalszych korzyściach doniosło się już ostatnia razą.

Feldzeigmeister Latour donosi pod d. 21 z Potmes, iż nieprzyjaciel opuścił z d. 19 na 20 swoje stanowiska pod Aicha, Neuburg i Potmes, i przeszedł po części pod Rain i po części pod Augspurgiem za rzekę Lech. Przednia straż ruszyła zaraz za nieprzyjacielem, a armia postąpiła ku Aicha i Potmes. Dnia 21 poszedł feldzeigmeister Latour do Rain, dla przeyscia tam d. 22 za Lech, a F. M. L. hrabia Mercantin poszedł do Friedberga dla złączenia się z F. M. L. Fröhlich. — Dnia 22 donosi daley z Meitingen, iż d. 21 stanęła armia aktualnie w Rain, i przednia straż pod jenerałem hrabią Baillet przeszła ieszcze tego samego dnia, chociaż nieprzyjaciel wypalił w moście 5 dziur za Lech. Z równą szypkością został przez Xcia Enghien, który przednią strażą F. M. L. Mercantin dowodził, most pod Augspurgiem postawiony i ta przednia straż postąpiła aż do Krieshaber. Dnia 22 przeszła armia feldzeigmeistra Latour za Lech, i zaszła aż do Meitingen, a przednia straż aż do Wertingen i ścigała nieprzyjaciela aż do Burgau. Za postępowaniem naszym i za ucieczką nieprzyjaciela, pokazywały się wszędzie nieukontentowania przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi; kupami gromadzili się chłopci, dzwonili na gwałt, uzbroiali się w fuzye, piki i wszelki inny gatunek brojni, i ofiarowali się przyłączyć do przedniej straży i ścigać razem nieprzyjaciela. Jenerał maior hrabia Baillet, który przednią strażą kommanderował, dla użycia ich dobrej chęci i gorliwości, przydał z 1200 rotmistrzom Mesery i Andraszy. Ich gorliwość zachodzi aż do zapatu, co jest dowodem iak wiele musieli pod nieprzyjacielem ucierpieć.

Feldmarszałek-leitnant Fröhlich odniósł także z swej strony nad stojącym przeciwko niemu nieprzyjacielskim korpu- sem znaczną korzyść. — Odparkwszy wspom- niony feldmarszałek-leitnant nieprzyjacie- la na d. 17 pod Kempten, iak się niedawno doniosło, posunął się d. 19 ku Isney, ma- iąc z sobą 2 bataliony Kaunitza, 2 batalio- ny Wartenslebena i 4 szwadrony kiryse- row. Dnia 20 rano o godzinie 3 chciał go nieprzyjaciel podejść, atakował forpocz- ty jego i spędził ich, chcąc sobie przez to, dobre stanowisko uzyskać. Atakował go potem równo ze dniem na obydwóch skrzydłach i w samem środku z wielką natarczywością; ale największe swe siły obroczył na lewe skrzydło, iednak i na śro- dek przypuścił tegi ogień, czemu z naszej strony niemożna było zaradzić, bo miał większą od nas artylleryą i lepsze miejsce. Kanonada trwała od godziny 5 do 9, a z ręczney broni był ogień nieustannie trwały. Tym czasem rozkazał F. M. L. Fröhlich stojącemu o pół mile za nim pod- pułkownikowi Julien, z 1 batalionem War- tenslebena i z 2 kompaniami granicznych szarższyców z sobą się złączyć. Te wojs- ka poszły zaraz na czoło; przytym roz- kazał F. M. L. iedney dywizyi w prawą; drugiej w lewą dla oskrzydlenia nieprzy- jaciela. Ten obrót tak się dobrze udał, iż nieprzyjaciel w tym momencie w ucieczkę poszedł. Feldmarszałek-leitnant kazał natychmiast jazdzie wystąpić, która wpędzie nieprzyjaciela ścigała; piechota biegła za jazdą aż o półtory mili do doli- ny Eglofer. — Feldmarszałek-leitnant Frö- hlich niemoże dosyć waleczności jazdy wychwalić, która na osadzonej las od nie- przyjaciela natarła, i tak mężnie wytrzy- mała jego ogień, że się nawet ani ieden żołnierz nieumknął, do lasu webrnęła i nieprzyjacielską piechotę wyparła. Podo- bnym sposobem dziwi szypkość piechoty, która zarówno z jazdą za nieprzyjacielem biegła, i niemoże się dosyć wychwalić iak jest szczęśliwy, iż tak waleczne woyska ma pod swoją kommandą. — Podług wyz- nania poymany, wynosi strata nieprzy- jaciela przynajmniej na 1200 ludzi; 19 of-

icyerów i 500 prostych zabraliśmy w nie- wolą, a reszta jest w zabitych i w rozpro- szonych; ostatnich ieszcze chłopci codzień przyprowadzają. Ci co się pod jeneralem Tarreau i innemi officyerami cofnęli są po większej części bez broni, ponieważ dla spieszney ucieczki broń porzucali. Ale co naywięcej zaszczyca to zwycięstwo, to nie wielka strata, którąśmy ponieśli, ponie- waż nierachujemy więcej iak 9 zabitych i 60 ranionych, potym 29 koni zabitych i ranionych. — W tej okazji dystyngwalisi szczególnie jenerał baron Klingling, jene- rał Kempf, pułkownikowie baron Bender i Eder; w ogólności cała jazda, i przywo- dzący ich rotmistrzowie Harrach, Ritter- stein, Minutillo, Hofnungswald; potym wyżsi porucznik Perkot, porucznik Bibera, wyższy porucznikowie Lizow, Achselhau- sen i porucznik Pfingsthorn; maior De- baut od Wartenslebena; wyżsi poruczniko- wie Müller i Lehmann, porucznik Jusry- nian od Kaunitza, kapitan Volkmann i wyż- szy porucznik Jametz od jeneralnego szta- bu i choryży Debrons. Naywięcej zach- wala nakoniec F. M. L. maiora barona Wolfs- hell, który oprócz waleczności i oddwa- gi, naydzielniejsze rozporządzenia poczy- nił.

Z Londynu 16. Września.

Wczoraj wyszedł rozkaz od naszego gabinetu, żeby wszystkie okręty Hiszpań- skie w Angielskich portach aresztować, ale nie z naydużej się więcej iak 16 Hiszpań- skich okrętów w naszych portach, których ładunek do 40,000 f. szt. wynosi; wartość zaś Angielskiey własności w Hiszpańskich portach wynosi do 400,000 f. szt. Woyna z Hiszpanią jest już tak dobrze iak dekla- rowana. Podług ostatnich wiadomości z Madrytu gotował się już nasz tamteyszy poseł margrabia Bute do wyjazdu. W kro- tce wyjdą zapewne od rządu Kaperskie- listy, na łapanie Hiszpańskich okrętów. — Słychać iż do wszystkich portów jest wy- stany rozkaz, aby wszystkie okręty, któ- re tylko do Hiszpanii przeznaczone są, za- trzymane zostały. — Garnizon w Gibraltar- ze jest podług ostatnich wiadomości za-

wsze pogotowiu do odparcia Hiszpańskiego ataku, i stoi po większej części obozem. — Jak słyhać maia już bydz niektóre eskadry przeznaczone, które będą przeciwko Hiszpanom krążyć. — We śróde przysły jeszcze 3 pocztowe okręty z Coruana, jeden z nich był od Francuzkiego kapra rewidowanym, który kuryerow i innych pływających w niewolę zabrał; lecz ci okupili mu się przecie gotowemi pieniędzmi, które przy sobie mieli, a te wynosiły 50 gwineow; z pocztaku zakładali Francuzi 1000 gwincow. — Paszport dla naszego ministra, który ma iść z propozycjami pokoju do Paryża, był wyrobiony u dyrektoryatu przez Duńskiego posła, i ma tu bydz w krotce nadesłany. Ciekawość jest wszystkich w naywyższym stopniu, iaki to poselsstwo skutek odbierze. — Fregata Stage, która do Portsmouth w biegła, donosi iż Francuzka eskadra Richerego do St. Domingo popłynęła, iż z tego powodu Angielski admirał Parker obrocił we 3 liniowe okręty swą podróż do zachodnich Indyy. W Lizbonie przyjął admirał Vandeput pod swoje zastonę przybyłą tam z śródziemnego

morza kupiecką flotę. — Fregata Lowestoffe przybyła d. 8. z konwojującą flotą w 18 dni z Korsyki do Gibrataru. Pod Jwicą stała ta flotta eskadrę admirała Mann. — P. Sylwester Douglas został rzadcą przyładku dobrej nadziei, a P. Barrow, który był z lordem Makartney w Chinach, idzie z nim za sekretarza. — Zofciowa gorączka, która niby iaka zaraza, zmiata Angielskie woyska, zarwała także i republikanow z naczną liczbę. Między z marłemi znajduje się także jeden wodz Mulatow generał Renaud. — Celsarz Kandeyski za art. traktat przyiaźni i handlowy z wschodnią Indyjską kompanią. — Wyszedł już okólnik względem zeyścia się parlamentu na d. 27 t. m. — Margrabia Pombal, który tu na Portugalskiego posła spodziewany, jest synem zeszłego ministra stanu, i był długi czas dyrektorem policyi w Lizbonie. — W Hiszpańskich portach znajduje się 28 liniowych okrętow do wyyscia na morze gotowych. — Nasz minister w Petersburgu P. Whitworth, będzie iak słyhać na para wyniesiony i zaważowaną czerwoną wstążkę do stanie. — Papiery stoia 56 $\frac{1}{2}$ procentow.

D O N I S I E N I E.

Jmć Pan Lebron uprzywiliowany architekt - mieszkający w Krakowie na floryański ulicy pod Nrem 546 mając kommisła do sprzedawania niektórych kamienic, domow i ogrodow uwiadomia zatem, iż ktoby sobie życzył, conabydz, z tych aby się do niego udał. Oświadcza także służyć każdemu ktoby go sobie życzył użyć tak dopodawania planow iako w dostawianiu morarzow do fabryk, czy przez Antreprise czyli przez direkcyę tylko, aby tylko wczesnie podczas pory zimowey był zarekwirowany. Daie także usiebie codzień lekcyę Architektury za zapłata dwoch dukatow na miesiac.

J. C. K. Mość nadworna Kommissya podaie do wiadomości, iż na dniu 20 t. m. Czopowe Miasta Lublina droga, zwyczajney licytacji na rok ieden to jest od pierwszego Listopada roku 1796 aż do ostatniego października roku 1797, więcej dającemu waręde puszczone będzie. W Krakowie d. 29 Wrzesnia 1796.

Podaie się do wiadomości publiczney iż nieprzytomny, gdzieby się znajdował niewiadomy Kazimierz Kozłowski niegdy Stanisława Kozłowskiego syn na instancyą szlach. Cecylii z Wałkanowskich Lichockiey Prezydenta Miasta tego małżonki w sprawie o sukcesyę po niegdy Katarzynie i Janie Kozłowskich, oraz także Janie synu ich bezpotomnie zmarłym, do sądu Celsarsko Krolewskiego Woytowsko Ławniczego Krakowskiego pociągniętym, a iako nieprzytomny kuratora do sprawy tey Urodzonego Adama Ekielskiego przysięgłego Adwokata tutejszego, ma przez sąd wyznaczonego, aby więc wczesnie przed terminem w dniu 18 października roku bieżącego wypadającym do przydanego sobie kuratora zgłosił się, i onemuż dowody swoje nadesłał, lub przez innego od siebie postanowić się, i sądowi ogłosić mianego na powyższym terminie pilnował ninieyszymi obwieszcza się z tym dołożeniem, że w przypadku przeciwnym, na iego niestawanie mniej zważając, sprawa swoim porządkiem konczoną będzie.